

MARIA ŁUKASZEWICZ-CHANTRY

Uniwersytet Wrocławski

PRAMATKA EWA JAKO POSTAĆ LITERACKA W WYBRANYCH UTWORACH RENESANSU. ITALIA, NIDERLANDY, POLSKA

Pierwsza kobieta często stawała się bohaterką renesansowych utworów, zarówno pisanych prozą broszur polemicznych, uczonych traktatów, jak i różnych gatunków poezji. Zazwyczaj była surowo osądzana przez autorów, którymi są mężczyźni — jako ta, przez którą zło weszło w życie całego rodzaju ludzkiego — i była porównywana z grecką Pandorą.

W renesansowej Europie toczyła się burzliwa dyskusja o naturze kobiety i jej statusie społecznym¹. Brali w niej udział zarówno humaniści należący do Kościoła katolickiego, jak i zwolennicy Reformacji. Powstały wtedy liczne traktaty medyczne, filozoficzne, teologiczne i prawnicze, w których postać Ewy często przywoływano jako argument potwierdzający słabość niewieściej natury oraz jej skłonność do upadku. Z dwóch biblijnych opisów stworzenia człowieka o wiele większą popularnością cieszył się drugi (Rdz 2,5–25), należący do tradycji jahwistycznej. Poprzez swą obrazowość oddziaływał na wyobraźnię i był podatny na różne interpretacje, nieraz daleko odchodzące od biblijnego przesłania. Dopatrywano się w opisie stworzenia pierwszych ludzi równoczesnego ustanowienia

¹ O tej dyskusji, zwanej *querelle des femmes*, wspominają m.in.: M.L. King, *Women of the Renaissance*. Chicago – London 1991, s. 47–48, 178–188; M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce*. Warszawa 1998, s. 114–152; eadem, *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*. Warszawa 2006, s. 115–144; H. Dziechcińska, *Kobieta w życiu i literaturze XVI i XVII wieku*. Warszawa 2001, s. 12–25.

hierarchii płci². Stworzona po Adamie Ewa, druga w kolejności, miała reprezentować drugą, gorszą płć. Uważano też, że została stworzona dla Adama i jemu powinna być podporządkowana, choć w Biblii słowa: „on zaś będzie panował nad tobą” (Rdz 3,16) Bóg wypowiada do Ewy już po grzechu pierworodnym. Zatem dominacja płci męskiej nad żeńską jest skutkiem grzesznego upadku pierwszej pary. Również w rozważaniach na temat grzechu pierworodnego Ewę obarczono większą winą niż Adama. Na potwierdzenie poglądów o gorszej płci niewieściej znaleziono argumenty również w wybranych cytatach z listów św. Pawła (przede wszystkim: 1 Kor 11,7–9; 2 Kor 11,3; 1 Tm 2,14), które interpretowano dość dowolnie³.

Interesujące jest, że pochodzenie Ewy z żebra Adama doczekało się zupełnie skrajnych interpretacji. Zazwyczaj było argumentem przytaczanym na niekorzyść Ewy, ale były też próby egzegezy przeciwnej. Popatrzmy na dwa najbardziej jasne przykłady. Jeden z nich to *Disputatio nova contra mulieres qua probatur eas homines non esse*, której autorem jest prawdopodobnie Valens Acidalius (1567–1595). W jego rozprawce pochodzenie Ewy od Adama stanowi dowód na to, że kobiety nie można uznać za człowieka, gdyż nie została stworzona na obraz Boga, lecz jest niejako derywatem mężczyzny. Przykład odmiennej interpretacji to dzieło: *Declamatio de nobilitate et praecellentia foeminei sexus* (wydane w Antwerpii w 1529 r.⁴). Jego autor, niemiecki lekarz, teolog i filozof Henricus Cornelius Agrippa von Nettesheim (1486–1535), twierdzi, że skoro pierwsza kobieta została stworzona z żebra Adama, czyli z tworzywa lepszego niż ziemia, to znaczy, że przewyższa mężczyznę (*praecellit mulier virum materia creationis*) i jest wspaniałym finałem całego dzieła stworzenia⁵.

Obok postaci Ewy przywoływanej w traktatach i broszurach jest też Ewa — bohaterka utworów literatury pięknej, w których może być przedstawiana jeszcze swobodniej i bardziej oryginalnie. Popatrzmy na postać Ewy w pięciu wybranych utworach, napisanych w różnych gatunkach i przez autorów działających po obu stronach Alp. Wczesny renesans włoski reprezentować będzie Giovanni Boccaccio (1313–1375), a jego dojrzałą fazę Baptista Mantuanus (1447–1516), zachodni humanizm — Erazm z Rotterdamu (1469–1536) i Andreas Alenus (ok. 1520–1578), polski zaś — Jan Kochanowski (1530–1584).

² Zob. D.F. Sawyer, *Kobiety i religie w początkach naszej ery*. Tłum. K. Ciekot. Wrocław 1999, s. 200.

³ *Ibidem*, s. 60–65, 200–202; M. Bogucka, *Gorsza płć...*, s. 21–23.

⁴ Rozprawa ta zostało przetłumaczona na wiele języków, na polski przełożył ją Maciej Wirzbięta: *O ślachećności płci niewieściej* (1575 r.).

⁵ Henricus Cornelius Agrippa von Nettesheim, *Declamatio de nobilitate et praecellentia foeminei sexus*. <http://visualiseur.bnf.fr/CadresFenetre?O=NUMM-71692&I=2&M=chemindefer> [dostęp 14.01.2012]. Na temat tej rozprawy zob. też: M.L. King, *Women...*, s. 181–184; M. Bogucka, *Gorsza płć...*, s. 115–144.

Po napisaniu *Dekameronu* Giovanni Boccaccio pod wpływem humanizmu Petrarcki zajął się tworzeniem większych dzieł po łacinie, z których dużą popularność zyskało *De mulieribus claris*. Jest to zbiór 106 krótkich biografii sławnych kobiet, przedstawionych w porządku chronologicznym: od pramatki Ewy poprzez postacie znane z mitologii i historii antycznej, które stanowią zdecydowaną większość, aż po współczesną autorowi Joannę I, królową Neapolu.

We wstępie Boccaccio wyjaśnia, że chciał uwiecznić kobiety wyjątkowe, które potrafiły przekroczyć ograniczenia swej niewieściej natury. Według florentczyka wrodzonymi cechami kobiet są: *mollities*, czyli słabość (miętkość); *corpus debilum*, czyli wątłe ciało; oraz *tardum ingenium* — przytępiony umysł⁶. Są to cechy, które przypisywali kobietom starożytni Grecy. Arystoteles twierdził, że natura kobiet (jak wszystkich samic) w porównaniu z męską jest słabsza i bardziej bierna (*De generatione animalium*, 716a, 728a, 729b–730b), czego konsekwencją jest różny status społeczny każdej z płci. Kobiety nie mogą angażować się w życie publiczne zarezerwowane dla mężczyzn, lecz mają przebywać w domu, poddane swym ojcom, a później mężom, zajęte dziećmi i domową pracą (*Polityka*, 1254b, 13–15; 1260a, 8). Z poglądami na naturę i rolę niewiast korespondują postulaty Arystotelesa dotyczące kobiecych postaci literackich. W *Poetyce* (1454a, 20–25) Stagiryta, zajmując się charakterem bohaterów tragedii, podkreśla, że nie jest stosowne, by kobieta była mężna (*ἀνδρεία*) czy bystra (*δεινή*). Boccaccio jednak odchodzi od Arystotelesowego *decorum* i uważa, że bohaterkami biografii warto uczynić właśnie te kobiety, które są wyjątkowe, czyli mężne i inteligentne⁷, nawet jeśli swą siłę wykorzystują do popełnienia zbrodni, jak np. Klitajmestra czy Medea, które również trafiły do *De mulieribus claris*.

Galerię wyróżnionych przez Boccaccia kobiet otwiera pramatka Ewa⁸. Florentczyk przedstawia pierwszą kobietę jako osobę niezwykle, niedającą się porównać z żadnym innym śmiertelnikiem. Nie urodziła się bowiem tak jak my na nędznym padole płaczu, gdzie łzy płyną z powodu grzechu pierworodnego, ale pojawiła się na świecie w zupełnie odmienny sposób (*nec eodem malleo aut include fabrefacta*)⁹. Została utworzona przez samego Stwórcę z boku Adama, dlatego też jako dzieło rąk Bożych olśniewała pięknem. Była też przepelniona radością (*letabunda*) raj, w którym się znalazła, a także z powodu spoczywającego na niej

⁶ G. Boccaccio, *Famous Women*. Red. i tłum. V. Brown. London, 2001, s. 8. Izydor z Sewilli twierdził w *Etymologiarum libri*, że słowo *mulier* pochodzi od *mollitia*.

⁷ Podobnie Plutarch uczynił waleczne kobiety bohaterkami swego dzieła *Γυναικῶν ἀρεταί* (*De mulierum virtutibus*).

⁸ Źródłem, z którego korzystał Boccaccio, oprócz Księgi Rodzaju było *Compendium* Paulinusa Minoryty. Zob. G. Boccaccio, *Famous Women*, s. 481.

⁹ Cytaty łacińskie (z zachowaniem oryginalnej ortografii) za: *ibidem*, s. 14, 16.

spojrzenia Stwórcy. Boccaccio pisze dalej, że Ewa była nieśmiertelna i Bóg uczynił ją panią wszystkich stworzeń. Została stworzona jako osoba dojrzała do małżeństwa i gotowa stać się towarzyszką Adama. Jako „obywatelka raj” (*civis paradisi*) Ewa odziana była w światło zupełnie nam nieznanne.

Jednak, gdy oboje z Adamem kosztowali rajskich rozkoszy, pozazdrościł im szczęścia szatan (por. Mdr 2,23–24)¹⁰. Przewrotnie kusząc pierwszą kobietę, podsunął jej myśl, że gdy zerwie zakazany owoc, osiągnie jeszcze większy splendor. Ewa niestety zbyt łatwo uwierzyła kusicielowi. Cechą, która doprowadziła ją do posłuchania podszeptów diabła, była według Boccaccia *feminea levitas*, co można rozumieć jako niewieścią płochość czy lekkomyślność. Pierwsza kobieta okazała się też próżna, skoro skusiła ją perspektywa większej chwały. Następnym krokiem Ewy jest próba przekonania Adama do pomysłu zerwania owocu. Mężczyzna też okazał się uległy (*flexibilis*) i dał się kierować swej żonie. Pierwsi małżonkowie skosztowali owocu z drzewa poznania dobra i zła. Boccaccio podkreśla, że grzech pierworodny jest wspólną winą Adama i Ewy.

Wypędzeni z rajskiej ojczyzny po tym zuchwałym i lekkomyślnym czynie pierwsi ludzie zaczęli wśród cierni i skał prowadzić życie pełne cierpienia i ciężkiej pracy. Zniknęło nadprzyrodzone światło, w które byli przyodziani, zaczęli więc nosić przepaski. Ewa doświadczała wielu cierpień i trudów, bólu rodzenia, śmierci dzieci i udręku starości. Jednak ta niezwykła kobieta (*egregia mulier*) — jak ją nadal nazywa Boccaccio — okazała się pomysłowa i wynalazła przedzenie¹¹.

Warto zwrócić uwagę na tę umiejętność, gdyż jest ona niezwykle istotna. Przedzenie to podstawowa praca kobiet, które przedły w całym starożytnym świecie i nie przestały się tym zajmować w renesansowej Europie. Przedzenie stało się symbolem skromnego i pracowitego życia białogłowy, troszczącej się o swoją rodzinę i pozostającej w domowym zaciszu, czyli w miejscu dla niej przeznaczonym. Kądziel i wrzeciono były więc nie tylko narzędziami pracy, stały się wręcz atrybutami doskonałej kobiecości. Nic więc dziwnego, że o przedzeniu często wspomniano w pochwałach kobiet. W epitafiach na nagrobkach rzymskich matron największym komplemtem było: *lanam fecit* (przedła wełnę), a epitet *lanifica* był synonimem *pudica*¹². Również sławna biblijna „niewiasta dzielna” z Księgi Przysłów jest chwalona za to, że „wyciąga ręce po kądziel, dłonią chwyta wrze-

¹⁰ O zazdrości szatana o szczęście człowieka pisać będzie także Erazm z Rotterdamu i Alenus.

¹¹ Boccaccio powołuje się na opinie „niektórych”: *ut a nonnullis creditum est*, G. Boccaccio, *Famous Women*, s. 16.

¹² Np. inskrypcje: *Carmina Latina Epigraphica*, 52 i 237. Warto też przypomnieć, że Oktawian August w trosce o wskrzeszenie dawnych obyczajów rzymskich polecił, by kobiety z jego rodziny oraz pozostałe Rzymianki ze znanych rodów wróciły do przedzenia i tkania. Sam też miał nosić tylko ubrania wykonane własnoręcznie w domu przez kobiety z jego rodziny; zob. Swetoniusz, *Żywoty cesarów: Boski August*, rozdz. 73.

ciono" (Prz 31,19). Tak więc Ewa dzięki sztuce przędzenia potrafiła nie tylko poradzić sobie w nowych trudnych warunkach, znajdując sposób wytwarzania ubrań niezbędnych do przetrwania poza rajskim klimatem, ale pokazuje też wzór życia wszystkim swoim córkom.

W całej biografii Boccaccio z podziwem patrzy na Ewę. Zatrzymuje się dłużej na jej życiu w raju, pokazując Ewę piękną i szczęśliwą, otoczoną nadprzyrodzonym blaskiem, który zapewne można uznać za symbol stanu pierwotnej świętości i sprawiedliwości. Ale także po upadku i wypędzeniu z raju Ewa potrafi zaimponować dzielnością i pomysłowością. W tradycji greckiej wynalezienie przędzenia przypisywano mądrej Atenie, o czym zresztą Boccaccio wspomina, umieszczając Minerwę wśród swych sławnych kobiet.

W innych zupełnie barwach Ewa jest przedstawiona w bukolikach, których autorem jest Baptista Mantuanus, Hiszpan z pochodzenia, mieszkający w Italii (zwany też Battista Spagnoli). Mantuanus był filozofem i teologiem, należał do karmelitów (był nawet generałem zakonu), w 1885 roku został beatyfikowany. Po zostawieniu po sobie ogromną spuściznę literacką w języku łacińskim, pisaną prozą i wierszem, natomiast Erazm z Rotterdamu nazwał uczonego karmelitę chrześcijańskim Wergiliuszem (*Christianus Maro*). W młodości Mantuanus pisał łacińskie bukoliki, które w wieku dojrzałym poprawił i przygotował do druku, choć nigdy nie przywiązywał do nich większej wagi. Jednak właśnie te dziesięć krótkich utworów zyskało dużą popularność i stało się lekturą szkolną nie tylko w Italii, ale także w Niemczech, Francji i Anglii¹³.

Ewa przywołana jest najpierw w bukolice czwartej, która nosi podtytuł *De natura mulierum* i jest katalogiem kobiet obciążonych najgorszymi grzechami. Wśród napiętnowanych niewiast znalazły się przede wszystkim przedstawicielki świata grecko-rzymskiego (np. Medea i Tarpeja), ale jest też Ewa, przez którą wszyscy ludzie zostali pozbawieni rajskiego szczęścia (*Eva genus nostrum felicibus expulit arvis*, ecl. IV, 169)¹⁴. Bukolika ta, będąc uszczypliwą satyrą na cały niewieści ród, szybko zdobyła popularność i stała się najbardziej znana z całego zbioru.

Więcej uwagi Mantuanus poświęca pierwszej kobiecie w szóstej bukolice pt. *Cornix*, opatrzonej podtytułem: *De disceptatione rusticorum et civium*. Zimą w chacie, przy palenisku pasterze i rolnicy narzekają na swoje ciężkie życie, wypełnione niewdzięczną pracą. Skarżą się, że są wyzyskiwani przez bogatych i próżnujących mieszkańców miasta. Jeden z pasterzy opowiada usłyszaną gdzieś historię wyjaśniającą, skąd się wziął podział ludzi na mieszkańców miasta (dla nich Fortuna

¹³ Zob. wstęp do *The Eclogues of Baptista Mantuanus*. Red. W.P. Mustard. Baltimore 1911, s. 36–40.

¹⁴ Za: *The Eclogues...*

jest jak matka) i mieszkańców wsi (dla nich Fortuna jest jak macocha). Okazuje się, że przyczyn należy szukać już na samym początku historii rodzaju ludzkiego.

Gdy Bóg stworzył Adama i Ewę, wydał im polecenie, by byli płodni i uświadomił, w jaki sposób mogą to zrealizować. Małżonkowie okazali się bardzo pojętni i Ewa co roku rodziła dziecko. W tym miejscu narrator żałuje, że pierwsi rodzice nie byli tak gorliwi w wypełnieniu innego polecenia Boga, dotyczącego zakazanego owocu. Po piętnastu latach wraca Pan Bóg, który zapragnął odwiedzić ludzi wypędzonych z raju. Adama nie ma w domu, pasie swoje stada, a Ewa jest sama z dziećmi. Narrator pozwala sobie na kolejny komentarz: Adam, w odróżnieniu od późniejszych mężów, nie musiał się obawiać, że pod jego nieobecność żona go zdradza. Ewa była mu wierna, ponieważ nie było wtedy na świecie innych mężczyzn.

Pierwsza matka, widząc, że zbliża się Bóg, płonie rumieńcem i jest zawstydzona liczbą swoich dzieci. W obawie, że zostanie oskarżona o zbytnią pożądlivość (*nimiae libidinis ingens indicium rata tot natos*), kilkoro z nich szybko chowa w sianie i przykrywa plewami. Bóg uśmiecha się do dzieci przyprowadzonych przez Ewę i daje im dary symbolizujące wspaniałą przyszłość (królewskie berło, miecz generała itd.). Wtedy Ewa, zachęcona przyszłą karierą swego potomstwa, przywołuje także ukryte dzieci, które przychodzą rozczochrane, całe w plewach i pajęczynie. Bóg patrzy na nie ze smutkiem i mówi, że w przyszłości będą wykonywać ciężką i brudzącą pracę: orać ziemię, kopać rowy, hodować drób... Ich przyszłe życie, pełne znoju i potu, będzie niewdzięczną służbą innym. W ten sposób wyjaśniono przyczynę podziału ludzi na uprzywilejowanych mieszkańców miasta i pokrzywdzonych mieszkańców wsi, a Ewa została obarczona winą za niesprawiedliwość społeczną.

Ta humorystyczna opowieść, wpleciona w bukolikę niczym kaznodziejskie *exemplum*, ma jednak głębsze przesłanie. Warto zatrzymać się nad reakcją Ewy na widok zbliżającego się Boga. Pierwsza kobieta odczuwa wstyd i lęk, pragnie coś ukryć przed Stwórcą, jest więc to reakcja podobna do zachowania po grzechu pierworodnym. I choć w renesansowej Italii tak liczne gromadki dzieci nie były niczym niezwykłym, co więcej, traktowano je jako powód do rodzicielskiej dumy, Ewa jednak reaguje inaczej. Zapominając, że dzieci są owocem Bożego błogosławieństwa, obawia się, że Bóg uzna je za dowód pożądania i zechce ją ukarać. Widać więc w zachowaniu pierwszej kobiety, jak bardzo zniszczona została przyjaźń ludzi z Bogiem, którą cieszyli się niegdyś w raju, i jakie są tego konsekwencje dla następnych pokoleń. Brak zaufania Ewy do Stwórcy po raz kolejny sprowadza nieszczęście na rodzaj ludzki.

Przenieśmy się teraz na północ od Alp, gdzie działał Erazm z Rotterdamu, znawca i miłośnik Pisma Świętego. Ten wielki nauczyciel Europy obok swych słynnych i niezwykle licznych dzieł pisanych prozą pozostawił też łacińskie wiersze, dziś mniej znane. Jeden z nich to hymn do Maryi o tajemnicy Wcielenia, zatytułowany: *Paean Divae Mariae atque de incarnatione verbi*. W ten piękny i długi hymn (liczący 404 wersy) wpleciona jest zgodnie z konwencją tego gatunku¹⁵ *narratio biblica*, która przypomina historię stworzenia pierwszych ludzi i ich grzechu. Erazm głosi dosyć oryginalne przekonanie, że Pan Bóg stworzył ludzi, by wypełnić pustkę powstałą w niebie po upadku Lucyfera¹⁶.

Stwórca umieścił pierwszą parę w rajskim ogrodzie nad czterema rzekami. Panowała tam wieczna wiosna, bez przerwy kwitły fiołki i róże, w zasięgu ręki stale znajdowały się dojrzałe owoce, a nad ogrodem unosił się zapach nardu, cynamonu i drzew żywicznych. Jest więc to *locus amoenus* z urokami pochodzącymi z różnych niezwykłych miejsc, zarówno mitologicznych (złoty wiek), jak i biblijnych (ogród z Pieśni nad Pieśniami). Jednak szczęście ludzi postanowił zniszczyć zawistny szatan, namawiając do nieposłuszeństwa. Ewa uległa jego podstępnej pokusie:

*Subdolis, eheu, facilis colubri
Suasibus coniunx nimiumque mollis
Credidit, vidit, tenuit, momordit
Occidit atque* (w. 153–156)¹⁷.

Erazm podziela opinię Boccaccia, że pierwszą kobietę doprowadziła do upadku jej słabość (*nimum mollis*), czyli wrodzona cecha każdej niewiasty. Ewa po spełnieniu grzechu przywiodła jeszcze do zguby swego męża:

*Falsa tum post haec socium fefellit
Coniugem coniunx, tenero ille amori
Cessit, accepit, tenuit, momordit
Occidit atque* (w. 157–160).

Posługując się figurą etymologiczną *falsa fefellit* Erazm pokazuje przenoszenie się kłamstwa. Ewa, najpierw sama oszukana, zostaje niejako zainfekowana kłamstwem i następnie, będąc jego nosicielką, zwodzi Adama. Natomiast Adam ulega namowom żony z powodu czułej miłości (*tenero amore*). Erazm nie nazywa Ewy po

¹⁵ Zob. K. Stawecka. *Inspiracje biblijne łacińskiej poezji wczesnego chrześcijaństwa a tradycja literacka nowolacińskich poetów renesansu*. W: *Biblia a literatura*. Red. S. Sawicki, J. Gotfryd. Lublin 1986, s. 120, 124.

¹⁶ Najprawdopodobniej Erazm wziął ten pomysł od św. Augustyna. Por. *Enchiridion*, 9, 29 (CCSL 46, 65) i 16, 61 (CCSL 46, 82).

¹⁷ Za: Desiderius Erasmus, *The Poems*. Red. C. Redijk. Leiden 1956.

imieniu, ale mówi o niej: *coniunx*, podkreślając, że pierwsi ludzie tworzyli wspólnotę małżeńską. Ten wielki pedagog z Rotterdamu znany był z licznych wypowiedzi na temat małżeństwa, w których podkreślał znaczenie i piękno ludzkiej miłości, która ma być drogą do zbawienia¹⁸. Zapewne dlatego w upadku Ewy zwrócił uwagę na jej próbę oszukania współmałżonka, na zło wkradające się w relację małżeńską.

Pisząc o grzechu pierworodnym, Erazm podkreśla dysproporcję sił szatańskich i ludzkich. Wyjaśnia też różnicę winy szatana i człowieka oraz wynikającą z tego konsekwencje. Szatan popełnia grzech z własnej inicjatywy, kierowany pychą, dlatego zostaje potępiony na wieki. Człowiek natomiast wpada w pułapkę, jest kuszony z zewnątrz i to przez kogoś silniejszego od siebie. Dlatego też może zostać odkupiony, gdy przyjdzie mu z pomocą Ktoś silniejszy od niego¹⁹. I jak został doprowadzony do upadku przez fortel (*arte*), w taki też sposób, czyli fortem powinien zostać odkupiony:

*Arte plectus redimendus arte
Aeque aliena* (w. 191–192).

Erazm wskazuje na pewną symetrię w Bożym planie zbawienia: kobieta, drzewo i śmierć mają zostać na nowo wykorzystane, by stać się remedium upadku²⁰.

Narratio biblica pełni w hymnie funkcję katechezy, pouczając o grzechu pierworodnym i o miłości Boga, który pospieszył ludziom na ratunek. Jest też próbą wyjaśnienia, dlaczego Odkupienie dokonało się w ciebie i pokazuje, jak ważną rolę odgrywa w tym Maryja — Nowa Ewa. Przez to zachęca też do oddawania czci Matce Boskiej, do której ten hymn jest skierowany.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden utwór poświęcony Ewie, który również powstał w Niderlandach. Jest nim elegia *List Ewy do Kaina* autorstwa Andreasa Alenusa. Elegia ta jest godna uwagi także z tego względu, że Ewa jest w niej podmiotem mówiącym. Pierwsza kobieta została wreszcie dopuszczona do głosu, może więc wyrazić swoje myśli i uczucia. Podejmując ten gatunek literacki, Andreas Alenus współzawodniczy z Owidiuszem, który stworzył zbiór erotycznych elegii epistolarnych, zatytułowany *Heroides*. Owidiusz autorkami listów uczynił zakochane — czasem do szaleństwa — kobiety, które z różnych powodów

¹⁸ Erazm wiele razy pisał o pięknie pożycia małżeńskiego i udzielał mądrych rad, np. w dziełach: *Pochwała małżeństwa*, *Rozmowy*, *Małżeństwo chrześcijańskie*, *Skarga kobiety na małżeństwo*, *Epicureus*. Nauczanie Erazma na temat małżeństwa kontynuował jego uczeń, Jan Ludwik Vives, w słynnym dziele *De institutione foeminae christianae*.

¹⁹ Te Erazmowe argumenty analizuje A. Budzisz w książce: *Biblia i tradycja antyczna. Motywy analogiczne w łacińskiej poezji biblijnej renesansu* (Polska, Niemcy, Niderlandy, Wyspy Brytyjskie), s. 27–29.

²⁰ *Ibidem*. A. Budzisz pokazuje również, że źródłem dla Erazma mógł być Tertulian (*De carne Christi*) oraz Venantius Fortunatus (*Opera poetica*, II, 2, 4–9).

zostały opuszczone przez swych partnerów. Listy wyrażają bogatą skalę emocji: od czułości i tęsknoty po rozpacz, gniew i pragnienie zemsty. Piszą je bohaterki znane z mitologii, np.: Dydona do Eneasza, Ariadna do Tezeusza, Penelopa do Ulisseisa, Medea do Jazona. W humanizmie chrześcijańskim zaczęły powstawać *Święte heroidy*. Były to nadal listy kobiet do bliskich im mężczyzn, jednak — jak zapewniali w przedmowach autorzy — wyrażały inny zupełnie rodzaj miłości: nie wszeteczną, lecz świętą²¹. Wśród autorek znalazło się wiele postaci biblijnych oraz pobożnych niewiast z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Taki właśnie zbiór siedemdziesięciu sześciu poetyckich listów wyrażających szlachetne uczucia kobiet stworzył Alenus²². W pierwszej księdze bohaterkami są kobiety ze Starego Testamentu. Jako pierwsza pisze list Ewa do Kaina, następnie Hagar do Abrahama, później jeszcze Thermuthis (córka faraona) do Mojżesza, Abigail do Dawida, wdowa z Sarepty do Eliasza itd. Drugą księgę wypełniają listy kobiet z Nowego Testamentu oraz z apokryfów. Otwiera ją list Anny do Joachima, potem Maryja pisze do Zachariasza, jest też tutaj list Marii Magdaleny do Judasza, Marty do Jezusa, Lidii do Pawła i wiele innych. Trzecia księga to przede wszystkim listy świętych niewiast z pierwszych wieków chrześcijaństwa, np. Barbary do Orygenesesa, Moniki do Augustyna, Marceli do Hieronima.

List Ewy do Kaina jest przejmującą skargą matki, która utraciła jednocześnie dwóch synów. Już w *exordium* Ewa wyjaśnia, że do pisania zmusił ją nadmiar bólu przepełniający jej serce. Ewa nie może zrozumieć, jak Kain mógł zabić swego brata i jej list jest pełen gorzkich wyrzutów. Sama też żałuje za swój grzech i wspomina dawne szczęśliwe chwile w raju. Dziwi się, że Kain nie wyciągnął wniosków z błędu rodziców, nie potraktował ich bolesnego doświadczenia jako ostrzeżenia przed tym, do czego może doprowadzić złamanie Bożego prawa. Nie zrozumiał, jak destrukcyjną siłą jest zazdrość, która spowodowała, że szatan postanowił zniszczyć szczęście człowieka. Teraz Kain uległ tej samej diabelskiej zawiści. Ewa cierpi, widząc, że rana po ukąszeniu jadowitego węża zaczęła na nowo broczyć krwią. Ostrzega też Kaina, że do końca życia będą go dręczyć Furie — wyrzuty sumienia i że nigdzie nie zazna spokoju. Jednocześnie poucza, by mimo że tak bardzo obraził Boga, nie wątpił w Jego miłosierdzie, które jest większe od Kainowego grzechu (*Tonantis est magis pietas impietate tua*). Ewa, która sama obraziła Boga, doświadczyła też Bożego miłosierdzia. Dlatego teraz pociesza syna i mówi, że choć Bóg za popełniony grzech surowo ukarał ją i Adama, to jednak nie przestał okazy-

²¹ Zob. A. Budzisz, *Biblia i tradycja antyczna...*, s. 107–120.

²² A. Alenus, *Sacrarum Heroidum libri tres: in quibus praeter alia plurima, quae ad intelligendas Veteris & Novi Testamenti historias, et pietatis incrementum conferunt, studiosae iuventuti utilia, scituque dignissima continentur*. Lovanii 1574.

wać im miłości. Ewa więc prosi Kaina, by z całego serca czcił Boga i nadal składał Mu ofiary. Pierwsza kobieta żyje teraz nadzieją, że kiedyś, w odległej przyszłości pojawi się Odkupiciel, który zmiążdży głowę jadowitego węża.

List Ewy to elegijna skarga (*querimonia*), pełna smutku, ale też i miłości. Ewa, bolejąca nad śmiercią Abla, jawi się jako starotestamentowa *mater dolorosa*. Cierpienie pierwszej matki jest jeszcze dotkliwsze przez to, że jej drugi syn został bratobójcą. Ewa jednak, choć pełna bólu, nie przeklina Kaina, ale nadal traktuje jak swoje dziecko i list kończy życzeniem, by Bóg okazał mu miłosierdzie. Jej miłość macierzyńska jest bezwarunkowa.

Popatrzmy teraz na naszą rodzimą Ewę. Pod koniec swego życia Jan Kochanowski zaczął pisać *Wzór pań mężnych*, czyli krótkie biografie niezwykłych kobiet. Stworzył sześć takich portretów i być może zamierzał napisać ich więcej²³. Parafrazując Plutarcha²⁴, bohaterkami uczynił odważne Greczynki, do których dołączył Ewę, umieszczając jej portret na początku zbioru, podobnie jak Boccaccio w *De mulieribus claris*. Według Kochanowskiego pierwsze miejsce należy się Ewie nie tylko „prze dawność albo uprzedzenie wszystkich inszych ludzi”, ale „prze dziwny początek i niezwyuczajne stworzenie swoje”²⁵. Co też od razu wyjaśnia: „Albowiem czym się biała płeć przed męską chlubić może, nie jest tak jako Jadam z gliny ulepiona, ale jako Mojesz pisze, z kości szczerzej i z boku wzięta”.

Kochanowski przyjmuje więc wspomnianą wcześniej teorię Corneliusa Agrippy von Netteshei, że pochodzenie Ewy z żebra Adama świadczy o niezwykłości niewieściej natury. I jest to jedyna informacja na temat Ewy w tym krótkim wizerunku, a czytelników zainteresowanych stworzeniem pierwszych ludzi Kochanowski zachęca do przeczytania dialogu „nauczonego Żyda Leona, gdzie wywodzi, iż Plato swego androginia z tego miejsca Mojeszowego wyczerpnął”. Ów Żyd Leon to żyjący w Portugalii na przełomie XV i XVI wieku lekarz, filozof i poeta Jehuda Abravanel, znany też jako Leon Hebrajczyk²⁶. Był on autorem napisanych po włosku neoplatońskich *Dialogów o miłości* (*Dialoghi d'amore*, 1502), bardzo popularnych w renesansie. W drugim dialogu Leon Hebrajczyk twierdzi, że to właśnie biblijny opis pochodzenia Ewy z boku Adama zainspirował Platona do stworzenia mitu o Androgynie, pierwotnej dwupłciowej istocie ludzkiej, którą Zeus przepołowił, tworząc mężczyznę i kobietę (*Uczta*, 189c–191d)²⁷.

²³ Zob. J. Ziomek, *Renesans*. Warszawa 1980, s. 323.

²⁴ Najważniejszym źródłem było: Γυναικῶν ἀρεταί (*De mulierum virtutibus*).

²⁵ Za: J. Kochanowski, *Dzieła polskie*. T. 2. Oprac. J. Krzyżanowski. Warszawa 1976, s. 213.

²⁶ *Ibidem*, s. 284.

²⁷ Mit ten opowiada też Kochanowski w elegii III, 16, napisanej z okazji ślubu przyjaciela.

Portrecik Ewy, który kreśli mistrz Jan z Czarnolasu, jest bardzo skrótowy, ale warto docenić w nim staropolski ukłon wobec pierwszej białogłowy, jak również humanistyczną erudycję autora²⁸.

W przedstawionych tutaj kilku wybranych przykładach postać Ewy ukazana jest w różnych barwach: od monumentalnej w biografii Boccaccia, przez smutną i bolejącą w elegii Alenusa, po humorystyczną w obrazku rodzajowym z bukoliki Mantuanusa. Tym, co łączy wszystkie te utwory należące do różnych gatunków, jest ich charakter parenetyczny. Próbują w przystępny sposób przedstawić wydarzenia biblijne, zawarte w nich prawdy wiary i wskazówki moralne. Dydaktyczny cel napisania *Heroid* podkreśla Alenus, wyjaśniając w podtytule, że pragnie, by młodzięz poznała Stary i Nowy Testament i przez to stała się bardziej pobożna:

in quibus praeter alia plurima, quae ad intelligendas Veteris & Novi Testamenti historias, et pietatis incrementum conferunt; studiosae iuventuti utilia, scituque dignissima continentur.

Wcześniej też Boccaccio w *De mulieribus claris* ubolewał, że współcześni mu ludzie nie znają dobrze Pisma Świętego²⁹.

Humaniści ogarnięci byli filologiczną pasją, z którą podchodzili tak do dzieł Greków czy Rzymian, jak i do Biblii. Postulat sięgania do źródeł (*ad fontes*) dotyczył także badań nad Pismem Świętym³⁰. Przestała wystarczać Wulgata, a ideałem humanisty był *homo trium linguarum*: człowiek znający łacinę, grekę i hebrajski. Podejmowano wtedy wiele prac nad tekstem biblijnym, z których warto przypomnieć krytyczne wydanie greckiego Nowego Testamentu sporządzone przez Erazma z Rotterdamu (pierwsze wydanie w Bazylei z 1516 r.). Dokładano też wielu starań, by Biblia stała się powszechnie znana, czego rezultatem była imponująca liczba przekładów, parafraz, komentarzy oraz tekstów literackich inspirowanych Pismem Świętym.

Dla humanistów oprócz podstawowej funkcji parenetycznej poezji (*docere*) ważna była także jej funkcja estetyczna (*delectare*). Dlatego też sięgając do tematów biblijnych, posługiwali się gatunkami klasycznymi uznanymi za doskonałe. Erazm pisał, że Pismo Święte zawiera w sobie „czyste bóstwo”, ale czasem jest to wyrażone w chropowaty sposób³¹. Z tego powodu humaniści obok prac nad tekstem natchnionym próbowali też sami wrazić słowo Boże, przekazując je w sposób —

²⁸ Choć sam Kochanowski podkreśla, że w tym miejscu powstrzymuje się od oceny koncepcji Leona Hebrajczyka.

²⁹ Żal ten wypowiada Boccaccio, chwalać poetkę Probę, która świetnie znała Stary i Nowy Testament; G. Boccaccio, *Famous Women*, s. 412.

³⁰ Zob. J. Pelc, *Miejsce Biblii w tradycji według twórców literatury polskiego renesansu*. W: *Biblia a literatura*, s. 132.

³¹ *Maxime vero scripturae divinae, quae fere silenibus illis Alcibiadeis similes sub tectorio sordido ac paene ridiculo merum numen claudunt*, Augustyn, *Enchiridion militis Christiani*, XIII, 5.

w ich mniemaniu — bardziej artystyczny, to znaczy zgodny z zasadami humanistycznej poetyki³². Stąd mamy np. liczne łacińskie parafrazy Psalmów, komponowane na wzór pieśni Horacego.

Sięganie do tematyki biblijnej było także okazją do tak ważnego dla renesansowych poetów współzawodniczenia z autorami antycznymi: *aemulatio*. Podejmując nowy temat, nieznany poetom pogańskim, mogli z nimi konkurować, a nawet w tym literackim agonie odnieść zwycięstwo. Zwłaszcza że Biblia była nie tylko niewyczerpanym źródłem atrakcyjnych tematów i motywów, ale przede wszystkim głosiła Boże Objawienie. Na tym właśnie, na głoszeniu prawdy, polegała według chrześcijańskich humanistów wyższość literatury renesansu nad literaturą antyczną³³. Można więc w renesansie zauważyć pewne analogie do sytuacji z pierwszych wieków Kościoła, gdy autorzy chrześcijańscy, by wyrazić prawdy swojej religii, sięgali do gatunków stworzonych przez poetów pogańskich³⁴.

Fascynacja Biblią przejawiała się też w różnych literackich próbach uzupełniania i poszerzania jej tekstu, podejmowanych zresztą od czasów najdawniejszych. Jak pisze Stefan Sawicki:

„Najprostszym sposobem tej amplifikacji były apokryfy, które głównie starały się wypełnić miejsca niedookreślone Świętej Księgi, choć czasem te dookreślenia były wyraźną interpretacją czy osądem”³⁵.

Próbą takiego poszerzenia i uzupełnienia tekstu biblijnego, będącą jednocześnie jego interpretacją, są przedstawione w tym artykule utwory przybliżające postać Ewy. Biblijny opis stworzenia ludzi, ich życia w raju i upadku kryje w sobie wiele tajemnic. Próbowano więc odtworzyć to, co wydarzyło się w rajskim ogrodzie, zrozumieć dramat, który tam się rozegrał, a którego bohaterką była nasza pramatka Ewa.

Eve as Literary Character in Chosen Works from the Renaissance. Italy, Netherlands, Poland

A b s t r a c t

The mother of mankind often comes out as the main character of texts from the Renaissance, from the prose-written booklets and treatises to the belles-lettres.

³² Zob. A. Budzisz, *Biblia i tradycja antyczna...*, s. 8.

³³ *Ibidem*, s. 9.

³⁴ K. Stawecka, *Inspiracje biblijne łacińskiej poezji...*, s. 111–128.

³⁵ S. Sawicki, *Sacrum w literaturze*. W: *Sacrum w literaturze*. Red. J. Gotfryd, M. Jasińska-Wojtkowska, S. Sawicki. Lublin 1983, s. 14.

This paper shows the character of Eve through five examples of chosen texts written in different literary genres by authors from both sides of the Alps. The Italian Renaissance is represented by Giovanni Boccaccio and Baptista Mantuanus, the Western Renaissance by Erasmus of Rotterdam and Andreas Alenus, and the Polish Renaissance by Jan Kochanowski. Their works all have in common their parenetic features. They are attempts to show in an accessible way the Biblical events, the truth of faith they contain, and their moral teaching. The Biblical description of the creation of man, life in Paradise and the fall of man keeps many mysteries. The authors have been trying then to reconstitute what happened in the Garden of Eden and to understand the tragedy which took place there, whose main protagonist was Eve.